Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza
Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 15 i 178). — Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 3. (Tel. 73). — Telef. Nacz. Redaktora 230

GAZETA PORANNA

Cena pojedynczego egzemplarza:
300.000 Mp.
Na dworcach poza Lwowem 360.000 M.

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 7026. Lwów, sobota, 5 kwietnia 1924. Rok XV.

Utrzymane ulgi przejazdowe kolejarzy.

Intruz w królewskiem łożu.

INTRUZ W KRÓLEWSKIEM ŁOŻU.



(Do artykułu na str. 7).

Olbrzymia klęska powodzi

zastała władze nieprzygotowane.

ŻYWIOŁOWA KATASTROFA, KTÓRĄ JEDNAK MOŻNA BYŁO PRZEWIDZIEĆ. — BEZRADNOŚĆ KOMISJI POWODZIOWYCH. — KLĘSKA ELEMENTARNA KOSZTOWAĆ BĘDZIE RZĄD O WIELE WIĘCEJ, NIŻBY KOSZTOWAŁA AKCJA ZAPOBIEGAWCZA. — NIECH FALE OSTATNIEJ POWODZI RAZ NA ZAWSZE POCHŁONĄ FALĘ INERCJI.

Lwów, 3. kwietnia.

(jp) Niepamiętna od długich lat obfitość tegorocznych opadów śnieżnych, rzeki ścięte w grubo tafle lodowe, były nawet dla laików zupełnie pewną zapowiedzią, że gdy wiosenne słońce zagrzeje, spiętrzą się wezbrane nurty, a zatory lodowe spowodują **groźne powodzie**. Rzecz ta była do przewidzenia nie dopiero w tym czasie, kiedy rzeczywiście nastąpiła, ale **już na jakie dwa miesiące wprzód** i można powiedzieć, **że łaskawa** przyroda odciąganiem nadejścia wiosny jakoby chciała zostawić ludziom czas do przygotowania się na przeciwstawienie się żywiołowi.

Takie celowe **przygotowanie się do walki z elementarnym wrogiem** było tembardziej możliwe, że powodzie wiosenne nie są u nas zjawiskiem nowem, że **doświadczenie dziesiątków lat poucza, w których punktach one powstają** i gdzie najgroźniej występują oraz jakimi środkami zwalczać je należy.

Takie trafne przewidywanie lub przynajmniej ograniczenie jego skutków do możliwego minimum należy do **najważniejszych zadań administracji państwowej.**

A niestety klęska powodzi, o której olbrzymich rozmiarach tyle słyszeliśmy, dowodzi, **że władze nasze nie uczyniły niczego, by się** wczas do niechybnej walki z żywiołem **przygotować.** Dopiero teraz, gdy olbrzymie zatory lodowe sprowadziły zalewy pól, wsi, gdy **zniszczał dobytek tysiecy mieszkańców, gdy dziesiątki kosztownych mostów, grobli itd** zostało zerwanych **— zaczęto na prędce organizować akcje ratowniczą.**

Teraz dopiero

zbierają się komisje powodziowe,

teraz dopiero zaczyna się obmyślać środki ratunku, sprowadzać na punkty zagrożone pontony, rozbijać kry itp.

Czyli nie było wskazane, **aby te komisje były zaczęły pracować dwa miesiące temu?** Czy nie należało wówczas obmyśleć środków i zakresu **działania** każdego z tych organów **Tymczasem dziś pod wrażeniem** niebezpieczeństwa bezpośredniego, praca komisji

odbywa się chaotycznie

następują nieraz wprost

tragikomiczne spory o kompetencje

w tym rodzaju, że dwie komisje spierają się o to, która z nich ma podjąć akcję na dotkniętym powodzią terenie, a w rezultacie żadna nic nie robi.

Nie chcąc iść tym samym śladem, nie ograniczamy się do jałowych rekryminacji, lecz **apelujemy do Rządu, aby przynajmniej** w tej **ostatniej chwili wytężył całą energię dla jak najbardziej intenzywnego ograniczenia skutków powodzi.**

Należy to sobie uświadomić, że **tego rodzaju zadania**

nie powinny być żadną miarą

zaniedbywane przez Rząd,

nawet w takim trudnym okresie, jak obecny.

Życie państwowe musi być obsługiwane we wszystkich dziedzinach, bo to jest organizm, nieznoszący nigdzie zastoju.

Bardzo drastycznym i bardzo dotkliwym dowodem na to jest obecna klęska powodzi, która nawiedziła Polskę. Cóż pomogą tak kunsztownie skonstruowane śruby podatkowe, gdy **klęski elementarne**

nie pozwolą ściągnąć podatków

od dziesiątek tysięcy obywateli? Co pomogą systemy oszczędnościowe, redukcje i pozbawianie chleba funkcjonarjuszy, gdy wezbrane wody rzek w swym żywiołowym pędzie poczynią znów potężne wyrwy i wyłomy w skarbie Państwa na konieczne **zapomogi dla powodzian, na naprawy dróg, mostów i t. d.**

Klęska, jaka nas nawiedziła, mieści w sobie **wielkie, doniosłe otrzeźwienie: państwo nie może nigdy zaniedbywać swoich najważniejszych problemów, do których należy ochrona bezpieczeństwa i mienia obywateli!**

HITTLER OKRATOWANY.

Monachjum. (Tel. GP). Wczoraj wieczorem **Hittler, Weber i Kriebel odstawieni zostali do Landsburga, gdzie rozpoczęli odsiadywanie kary więzienia.**

—o—

Z SEJMU.

Warszawa. (Tel. GP). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu doniósł Marszałek o zrzeczeniu się mandatu przez p. Alfreda Chłapowskiego.

Następnie rozpoczęło się pierwsze czytanie projektu ustawy o podatku od zwierząt domowych. Przeciwko ustawie tej występowało wielu mowców, w końcu jednak projekt ten odesłano do komisji.

Z kolei przystąpiono do dalszej dyskusji nad sprawozdaniem komisji odbudowy. Po wyjaśnieniach wicem. Markowskiego, przyjęto ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu z poprawkami większości komisji.

—o—

PREMJER GRABSKI NA OFIARY POWODZI.

Warszawa. (Tel. GP). Premjer Grabski na ofiary powodzi złożył komisarzowi rządu miasta Warszawy miljard marek, pozatem dał za pośrednictwem wojewodów na ten sam cel miljard marek dla województwa krakowskiego, **pół** miljarda dla województwa pomorskiego, **pół miljarda dla województwa lwowskiego**, pół miljarda dla województwa kieleckiego, **pół** miljarda dla województwa poznańskiego. Niezależnie od tego p. prez. Rady ministrów wręczył wojewodzie warszawskiemu pół miljarda na ofiary powodzi w Ciechocinku.

—o—

SEJMOWA KOMISJA DLA ZBADANIA ROZRUCHÓW LISTOPADOWYCH.

Warszawa. (Tel. GP). Komisja dla zbadania zajść listopadowych w Krakowie, Borysławiu i Tarnowie, wysłuchała referatu Dra Putka o zajściach w Krakowie, **opracowanego na podstawie aktów ministerstwa spraw wewnętrznych, wojskowych i sprawiedliwości.** Komisja uchwaliła **przeprowadzić badania na miejscu i przesłuchać szereg świadków**, między innymi dra Gałeckiego, b. dyrektora policji w Krakowie, generałów Zikla i Tintza, pułk. Beckera, oraz komendantów tych szwadronów 8. p. ułanów i tych kompanji 16 pp., **które brały udział w akcji wojskowej w dniu rozruchów**, pozatem prezesa dyrekcji kolejowej w Krakowie Prachtla, naczelnika stacji Polmana, wreszcie posłów Bobrowskiego, Kiernika i Marka."

—o—

STRAJKI GÓRNIKÓW NA G. ŚLĄSKU I W ZAGŁĘBIU WĘGLOWEM.

Warszawa. (Tel. GP.) Strajk na G. Śląsku proklamowany przez centralny związek górników powstał na tle przedłużenia pracy o pół godziny. Rozpoczął się w poniedziałek. Na pierwszej zmianie zastrajkowało około 17 prc. robotników, dziś strajkuje około 15 prc. Cały szereg kopalń idzie normalnie. Proklamowany został również strajk w Zagłębiu Dąbrowskiem i Krakowskiem. W zagłębiu dąbrowskiem i chrzanowskiem bezpośrednim powodem strajku jest niedojście do porozumienia między przemysłowcami a robotnikami co do ustalenia wysokości płac za miesiąc marzec i kwiecień. Objął on wszystkie kopalnie z wyjątkiem małych. Raporty otrzymywane od władz miejscowych wskazują, że strajk nie zapowiada się na długo.

—o—

TRANSPORT BANKNOTÓW ZŁOTOWYCH.

Warszawa. (Tel. GP.) Wczoraj powrócili z Paryża delegowani tam urzędnicy ministerstwa skarbu po odbiór reszty drukowanych we Francji banknotów złotowych. Banknoty te przybyły wraz z delegatami **w czterech specjalnie strzeżonych wagonach towarowych.** Transport został wczoraj sprawdzony i przewieziony do skarbca emisyjnego przyszłego Banku Polskiego w gmachu PKKP. Ostatnio przewiezione **banknoty stanowią głównie drobniejsze odcinki złotowe, większe bowiem przewiezione zostały i sprawdzone wcześniej.** W ten sposób terminowemu **otwarciu Banku Polskiego nic już nie stoi na przeszkodzie.**

—o—

OWACJE NA CZEŚĆ LUDENDORFFA.

Monachjum. (Tel. GP). W związku z wyrokiem na Hittlera i Ludendorffa panuje tu nastrój radosny. Na cześć **Ludendorffa urządzono pochód z pochodniami przez miasto.** Policja zakazała zwoływania zgromadzeń publicznych. Senzację wywołała tu wiadomość, że **Hittler odrzucił propozycję kandydowania do Reichstagu.**

—o—

Marki polskie zostaną wycofane z obiegu.

NA RAZIE ZOSTANĄ WYCOFANE 10-MILJONÓWKI.

Warszawa. Tel. GP). Na wczorajszem posiedzeniu Rady finansowej p. Klarner stwierdził, **że wycofanie marki może nastąpić dopiero po nasyceniu społeczeństwa złotem.**

Min. Grabski, uzupełniając referat poprzedni korektura, że **wykup banknotów 10-miljonowych przy zasobie walut i złota łatwo może natychmiast nastąpić**, natomiast **wykup banknotów mniejszych będzie musiał trwać czas dłuższy**, gdyż tymczasem czas jakiś banknoty te będą musiały jeszcze kursować zamiast bilonu i wycofywane będą w miarę przypływu zamówionych bilonów. Dalszy ciąg rozpraw 3. bm. przedpoł.

Rokowania rumuńsko-sow. zerwane.

ROSJA ZRZUCA Z SIEBIE ODPOWIEDZIALNOŚĆ.

Wiedeń. (Tel. GP). Na wczorajszem posiedzeniu konferencji rosyjsko-rumuńskiej, przewodniczący delegacji sowieckiej Krestenskij złożył następujące oświadczenie w imieniu delegacji rosyjskiej: **Rumunja panuje nad Bessarabją wbrew woli przeważającej większości ludności miejscowej. Rosja stanowczo odrzuca uznanie Bessarabji za część Rumunji.** Delegacja rosyjska proponuje wspólną naradę nad warunkami organizacji plebiscytu, gdyż tylko w ten sposób rząd rumuński będzie mógł uwolnić się od oskarżenia, że utrzymuje swe panowanie nad Bessarabją przeciw woli ludności. Podobnie ma się rzecz na Bukowinie, zamieszkiwanej przez większość ukraińską. **Delegacja sowiecka zrzuca stanowczo z siebie odpowiedzialność za dalsze losy konferencji.** Gdyby delegacja rumuńska w dalszym ciągu wzbraniała się pracować wspólnie, to odpowiedzialność spadnie wyłącznie na nią.

Po tem oświadczeniu **Krestenskiego**, przewodniczący delegacji rumuńskiej zaznaczył, że **delegacja rumuńska stoi na odmownem stanowisku i nie dopuści myśli o plebiscycie w Bessarabji.** Ponieważ zapatrywania obu delegacji nie można było uzgodnić, **uznano prace konferencji za ukończone i delegaci opuszczą Wiedeń w dniach najbliższych.**

Rokowania o konkordat z Rumunją.

Rzym. (Tel. GP). Watykan prowadzi obecnie intenzywne rokowania w sprawie zawarcia **konkordatu z Jugosławią i Rumunją.**

Pogłoska o zerwaniu rokowań jest nieprawdziwą. **Rokowania z Rumunją otoczone są wielką tajemnicą.** Podobno rokowania nie posuwają się łatwo z powodu trudności ustalenia stanowiska kościoła katolickiego wobec innych wyznań Rumunji. **Obecne rokowania toczą się głównie w Bukareszcie między rządem rumuńskim a nuncjuszem papieskim Msg. Dolcim.**

Ukryli 8 miljardów marek złotych!

Paryż. (Tel. GP). Jak donoszą pisma, komitet Mac Kenny stwierdził, że **Niemcy posiadają zagranicami państwa ulokowane kapitały co najmniej 8 miljardów marek złotych.**

KOMISARZ OSZCZĘDNOŚCI KOLEJOWYCH.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 3. kwietnia.

Nadzwyczajny Komisarz oszczędnościowy powołał inż. Antoniego Dunina na stanowisko Komisarza oszczędnościowego w resorcie Ministerstwa kolei żelaznych. Komisarzowi oszczędnościowemu przysługują uprawnienia podkomisji kolejowej przy Państw. Radzie oszczędnościowej.

—o—

TELEFONICZNE TELEGRAMY.

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa, 3. kwietnia.

Generalna Dyrekcja poczt i telegrafów zarządziła, że począwszy od dnia 1. kwietnia b. r. telefonicznym stacjom abonamentowym władz i urzędów państwowych cywilnych i wojskowych nie przysługuje więcej prawo nadawania i odbierania telegramów w drodze telefonicznej.

—o—

STRAJK W KATOWICACH WYGASA.

Katowice. (Tel. GP). Sytuacja strajkowa słabnie w dalszym ciągu. Dziś nie stawiło się do pracy około 11% górników. W obwodzie katowickim strajk trwa w kopalni „Mysłowice" i częściowo w kopalni „Kleofas".

—o—

CZICZERIN ODRZUCA LIGĘ NARODÓW.

Genewa. (Tel. GP.) Cziczerin w odpowiedzi na przesłany rządowi sowjeckiemu projekt międzynarodowego traktatu w sprawie wzajemnej pomocy, **odrzuca obecny ustrój Ligi Narodów oraz wszelki plan ewentualnego stosowania przymusu w stosunku do państw.**

—o—

SĄD MONACHIJSKI NIE MIAŁ ODWAGI SKAZANIA LUDENDORFFA.

Londyn. (Tel. GP). Dzienniki angielskie zaznaczają, że **sąd monachijski nie miał odwagi skazania Ludendorffa.** — „Daily News" piszą, że Niemcy mogą drogo zapłacić **za ekscesy nacjonalistyczne w Monachjum**, urządzane z okazji wyroku.

—o—

DOPIERO WYSZEDŁ NA WOLNOŚĆ A JUŻ GADA...

Monachjum. Tel. GP.) Ludendorff, którego socjaliści narodowi postawili na czele swej listy wyborczej do parlamentu, **wypowiedział wczoraj pierwszą swą mowę wyborczą, zalecając głosowanie na Hittlerowców** celem zaznaczenia protestu przeciwko wyrokowi monachijskiemu. Po przemówieniu obecni **chcieli urządzić na cześć Ludendorffa manifestację uliczną**, czemu jednak policja przeszkodziła.

—o—

W MARCU TANIEJ NIŻ W LUTYM.

Warszawa. (Tel. GP). Komisja dla badania kosztów utrzymania na posiedzeniu w dniu 2. bm. ustaliła, **że koszta utrzymania w Warszawie w okresie od 16. do 31. marca** w porównaniu do okresu od 1—15 marca **wzrosły o 3.43%**, zaś w ciągu całego miesiąca w porównaniu do lutego zmniejszyły się o 17%.

—o—

CO MÓWI B. ŻYD. MIN. LITEWSKI O LITWIE.

Kowno. (Tel. GP). „Jüdische Stimme" zamieszcza interview z b. ministrem dla spraw żydowskich na Litwie Rosenbaumem, który zaznaczył, że w ciągu swej działalności **nie mógł wiele uczynić dla narodu żydowskiego na Litwie z powodu obstrukcji Litwinów. Ministerstwo do spraw żydowskich było tylko pewnym szyldem, zamazanym przez chrześcijańską demokrację.** Dalej Rosenbaum podkreślił, że **panowanie chrześcjańskiej demokracji na Litwie jest podobne do panowania inkwizycji. Większość sejmowa na Litwie jest nieszczęściem dla narodu litewskiego.** — Zdaniem ministra, większość ta nie będzie długo panowała na Litwie.

—o—

ZASĄDZENIE SZPIEGÓW LITEWSKICH.

Wilno. (Tel. GP). Sąd okręgowy w Wilnie rozpatrywał sprawę **o szpiegostwo na rzecz Litwy Kow.** Pięciu oskarżonych skazano na karę więzienia od 4 do 8 lat. **Ośrodkiem akcji szpiegowskiej było gimnazjum litewskie im. księcia Witolda.**

—o—

SKAZANIE PPUŁK. BIELAKOWSKIEGO.

Warszawa. (Tel. G. P.) Wczoraj **zapadł wyrok w procesie przeciw komendantowi więzienia ppłk. Bielakowskiemu. Uznano go winnym postępowania wbrew przepisom** regulaminu więziennego oraz złożenia w charakterze świadka świadomie fałszywego zeznania. Wobec tego **skazano go na trzy miesiące więzienia oraz zwolnienie z służby wojskowej.**

—o—

WYBUCH STROMBOLI.

Rzym. (Tel. GP.) **Działalność wulkanu Stromboli nwzmogła się.** Wulkan wyrzucił po wybuchu olbrzymie masy popiołu a jednocześnie wzburzone huraganem fale morskie zalały brzeg. Są znaczne straty. Wielu ludzi zostało ranionych.

—o—

Drobne wiadomości.

Akcja „Polski Zbrojnej" na rzecz Banku Polskiego. Subskrypcja zainicjowana przez red. „Polski Zbrojnej" dała do wczoraj 25.610 akcji, czyli z górą 4 i pół tryljona mkp.

Rabunek 10 tys. dolarów. Na dwu urzędników kasowych w Montrealu dokonało 8-miu bandytów napadu. Bandyci zrabowali 10 tysięcy dolarów i zbiegli.

Radium koło Rygi. W torfowiskach na wybrzeżu morskiem pod Rygą, wykryto obecność radu. Jak słychać kapitaliści zagraniczni zamierzają inwestować większe sumy na budowę sanatorjów.

Zniżka cen chleba i mąki. Od jutra obniżona ma być w Warszawie cena mąki i chleba.

Mianowanie biskupa ruskiego w Ameryce.

Lwów, 3. kwietnia.

(W) Amerykańskie pisma ruskie donoszą, że papież zamianował ks. Bazylego **Tokacza,** kierownika seminarjum duchownego w Użgorodzie na Rusi Zakarpackiej, **biskupem gr. kat. cerkwi w Stanach Zjedn.** Liczy on 45 lat, pochodzi z rodziny księżej i uchodzi za umiarkowanego Rusina. W życiu politycznem brał mały udział. Nominacja ta wywołała w tutejszych sferach duchownych **bardzo kwaśną minę,** gdyż dotychczas **wyłącznie** z pośród nich wybierano kandydatów na dostojników kościelnych za granicą, a ostatni biskup ks. Ortyński zmarły tragiczną śmiercią był Bazyljaninem. **„Diło“ wyraża** nadzieję, że ks. Tokacz będzie tylko biskupem dla emigrantów z Zakarpacia, a natomiast zostanie zamianowany drugi biskup ruski dla Stanów Zjedn. w osobie ks. **Poniatyszyna,** który pełni obowiązki wikarjusza generalnego gr.-kat. cerkwi w Stanach Zjedn. z siedzibą w Filadelfji.

—o—

Z sali koncertowej.

Koncert symfoniczny (dyrygent: Dr. Hermelin.). — Lwowianie na obczyźnie.

Lwów, 2. kwietnia.

Zachęcony powodzeniem poprzedniego koncertu, zdecydował się Dr. Hermelin na powtórzenie pięknego programu z kulminującą w nim IV. symfonją Mahlera. Mieliśmy więc sposobność usłyszeć ponownie to arcydzieło nowszej muzyki, równocześnie zaś mogliśmy po raz drugi stwierdzić, ile energji i zapału włożył niestrudzony dyrygent w przygotowanie dzieła, zaliczanego słusznie do najtrudniejszych w literaturze muzycznej. Wykonanie było istotnie bez zarzutu. Zasługa w tem Dr. Hermelina, którego szlachetny entuzjazm udzielał się zespołowi. Śledzącemu uważnie każdy ruch batuty, kierowanej wytrawną, zarazem zaś subtelną ręką dyrygenta. Najsilniejsze wrażenie wywołała bezsprzecznie część trzecia symfonji. Partję wokalną wykonała z powodzeniem p. Karpowa, dysponująca pięknym materjałem głosowym, wymagającym jednak ciągle jeszcze usilnej pracy i szkolenia. Pokonawszy tak dzielnie trudności, piętrzące się w symfonji Mahlera — wykonała orkiestra „Sakuntalę“ Goldmarka — naprawdę skończenie. Doskonale zharmonizowane brzmienie orkiestry, karność rytmiczna, subtelność w dynamice, — przytem zaś swoboda i prawdziwie artystyczny rozmach — oto zalety, ujawniające się w zespole, zasługującym z tego powodu na osobną wzmiankę. Całość wywarła wrażenie silne — niezatarte.

Zagraniczne dzienniki poświęcają pochlebne wzmianki artystom lwowskim, których warunki i okoliczności zmusiły do szukania szczęścia na obczyźnie. Prasa więc wiedeńska rozpisuje się o sukcesach młodocianego pianisty Juljusza Chajesa, który grą swą wzbudził entuzjazm pośród najpoważniejszych krytyków tamtejszych. Zestawiają go ze zmarłym niedawno pianistą Alfredem Grünfeldem. Zestawienie zaszczytne, zwłaszcza jeśli się zważy, iż wyszło z pod pióra wiedeńczyków, dla których Alfred Grünfeld był zawsze ideałem sztuki pianistycznej.

Dzienniki natomiast paryskie wyrażają się pochlebnie o grze młodocianej wiolinistki Marji Marco, która po sukcesach odniesionych na estradach niemieckich, pojechała po świeże laury do Paryża.

Marja Marco jest lwowianką. We Lwowie też kształciła się pod kierownictwem prof. Wolisthala i tutaj stawiała pierwsze kroki na koncertowej estradzie w sali Filharmonji. Uzupełniwszy swe studja muzyczne pod kierunkiem Seveika w Pradze, poświęciła się karierze artystycznej, koncertując z powodzeniem w Niemczech, obecnie zaś we Francji.

J. B.

—o—

Primaaprilisowa „bomba“ przed „Gońcem Krakowskim“.

POPIÓŁ, WATA, HERBATA I KAMYKI — OMAL NIE EKSPLODOWAŁY...

Kraków, 3 kwietnia.

1 bm. wieczorem zaalarmowała redakcja „Gońca“ władze policyjne sensacyjną wiadomością, że na schodach gmachu redakcji znaleziono bombę. Jedna z funkcjonarjuszek ugasiła tlejący lont, a samą maszynę piekielną, (która nie eksplodowała) oddano w ręce władz. Wiadomość o tym zamachu na „Gońca“, zakomunikowano także innym dziennikom, które ją zamieściły.

Wczoraj rano „Goniec“ **napisał namiętny artykuł, przedstawiając rzecz jako polityczny akt zemsty i wskazując wyraźnie palcem na podejrzanych o „bombiarstwo“.**

Tymczasem w południe policja zakomunikowała, że **eksperci zbadali zawartość bomby.** W maszynie piekielnej znaj dowały się: **popiół, wata, herbata i kilka potłuczonych kamyków** (dla dodania „maszynie“ ciężaru). Jednem słowem, była to „bomba“, która mogłaby wyrządzić szkodę tylko w tym wypadku, gdyby kto zjadł jej zawartość, a i wtedy, jako skutek nastąpiłaby tylko niestrawność żołądka.

Okazuje się zatem, że **cała afera z „bombą“ była żartem prima-aprilisowym.**

Redakcja wziętego na kawał pisma pisze mimoto z „dobrą miną do kiepskiej gry“:

„Dowiadujemy się, **że policja prowadzi w dalszym ciągu śledztwo** celem wyśledzenia sprawcy. Palący się bowiem **lont mógł wzniecić pożar ze względu na to, że puszka nakryta była stosem papieru.** Ponieważ zaś schody w budynku redakcji są drewniane, pozatem zaś znajduje się tam **dużo materjału papierowego (z redakcji) pożar** mógł się rozszerzyć bardzo szybko i wywołać groźne następstwa. Donoszą nam również **z dobrze poinformowanego źródła, że nastąpi ponowne badanie materjału, zawartego w puszce, niezależnie** od wyników pierwszej ekspertyzy. (!)

Jak będzie wyglądała moda za 100 lat?

CZAPKI LOTNICZE DLA DAM. — KAPELUSZE, STACJE RADIOTELEFONU. — KAPELUSZ Z PRZYBORAMI DO PALENIA I Z PUDREM DO PUDROWANIA NOSKÓW.

Paryż, w kwietniu.

(wk) W ostatnich dniach karnawału odbył się w Paryżu bal mody którego organizatorzy, zrywając z przeszłością, panującą dotychczas wszechwładnie na balach kostjumowych, sięgnęli w daleką przyszłość.

Z uderzeniem godziny 12 orkiestry umilkły, a mistrz ceremonji oznajmił: „**Mody w roku 2000**“ i rozpoczęła się **defilada bardzo oryginalnych modeli.** Pomysłowość modystek rozwinęła się głównie w kierunku kapeluszy. Przewidziały one, że w **r. 2000** wytworne **damy podróżować będą jedynie aeroplanami,** że jako „ministerki“ i „posłanki“ **będą musiały nosić przy sobie aparaty telefoniczne i stacje telegrafu bez drutu.** Pojawiły się przeto przed obliczem zebranych **czapki lotnicze,** bardzo ładne i twarzowe. Czapki te będą mogły panie po wylądowaniu z łatwością **przemieniać w kapelusze wizytowe.** Były dalej takie kapelusze, które mieściły na sobie przybory telefoniczne i telegraficzne. Senzację natomiast wywołał nieduży **kapelusz zawierający przybory do palenia papierosów** oraz drugi przeznaczony dla kobiet o poglądach konserwatywnych, **kryjący puder i szminki...**

Lunatyk w pociągu sypialnym.

Chrystjanja, w kwietniu.

(+). W pociągu, jadącym z Chrystjanji do Drontheimu, jakiś pasażer **w śnie lunatycznym wybił okno wagonu i wdrapał się na dach,** gdzie w pozycji stojącej, z okiem wlepionem w księżyc, odbywał niebezpieczną podróż. Szczęściem po drodze nie było tuneli ani mostów, a jeden z konduktorów **na czas spostrzegł nieszczęśliwego i ściągnął go z dachu,** ociekającego krwią z poranienia się rozbitą szybą.

—

ZE SPORTU.

Repertuar piłki nożnej na r. 1924.

Rozgrywki o mistrzostwo odbędą się od sierpnia do października o przyznanie mistrzostwa Polski nastąpi w r. 1925 na wiosnę, wskutek tego przez cały r. 1924 **mistrzem zostaje nadal lwowska „Pogoń“.**

W sezonie 1924 zmierzą się nasze drużyny **z całym szeregiem pierwszorzędnych klubów zagranicznych.** Bojkot Czechów trwa nadal. Natomiast z niemieckich klubów ujrzy Polska Wacker (Monachjum), Eintracht (Lipsk). Guts Muts (Drezno). wiedeńskie: W. A. F. Hakoah, Simmering, Amatorzy, Sportclub. Z Węgier: Törökves, Vivo, Vasas, B. I. C., wreszcie Makabi z Berna, Kalco z Estonji Aarias i Kamraterna (Danja). Poza tem w toku są rokowania z **Jugosławją** i Francją Gry międzykrajowe odbędą się z Węgrami w **Budapeszcie**, z Jugosławją w Zagrzebiu, z Szwecją w Sztokholmie, z Finlandją w Warszawie. Mówi się też o grze międzymiastowej Kraków—Wiedeń i Lwów—**Wiedeń.**

Sędziami polskimi na Olimpjadę paryską są: Obminski, dr. Lustgarten, dr. Rosenfeld i Biler. Obminski wybrał już 38 graczy na Olimpjadę, którzy **ćwiczą się pod kierunkiem** trenera Biro.

—o—

Owady, jedzące ołów i cement.

N. Jork, 1. kwietnia,

(+). **Zarząd techniczny amerykańskich telefonów zrobił nieprzyjemne odkrycie, że druty telefoniczne w okolicy kanału panamskiego zostały na sporej przestrzeni zniszczone przez nieznanego dotychczas owada,** który mnoży się niesłychanie szybko, a posiada mimo swych mikroskopijnych rozmiarów, silne szczęki, któremi przegryza ołów, niczem mięso. **Wszelkie środki zaradcze przeciw tej pladze okazały się bezskuteczne.** Na domiar złego wkrótce odkryto, że ołowiany szkodnik **ma kuzyna,** zjadającego z upodobaniem cement gigantycznych budowli kanału. Ten mikrob-mikrus oznacza się wprost bezwstydną płodnością, gdyż **jedna samica składa do roku przeszło biljon jajek,** a **młode liszki wylęgają się już po 2 tygodniach.** Trudno więc wprost cyfrowo oddać nieprawdopodobne zjawisko tych szkodników, które **zdołały już w cementowych murach porobić spore wyłomy i rozpadliny.**



Gościnny występ Ady Janowskiej i nowa obsada w „Fauście“ wywołały bardzo silne zainteresowanie w szerokich sferach muzykalnej publiczności lwowskiej. Zaznaczyć należy, że prócz wymienionych już artystów opuszczono przez omyłkę p. Dolnickiego, który śpiewa rolę Walentego Bilety można nabywać i realizować bloczki abonamentowe od dziś rana.

„Mädi“ (Dziewczynka). Premjera tej prześlicznej operetki, która stanie się napewne „gwoździem“ sezonu odbędzie się się w przyszłym tygodniu w Teatrze Nowości. Reżyser Kuligowski, kreujący główną rolę męską, przygotowuje wiele niespodzianek. P. Korabianka ma rolę bardzo stosowną dla swego temperamentu tak, że całość wypadnie napewno świetnie. Malarnie teatralne pod kierunkiem Z. Bałka kończą dekoracje, wśród nich wnętrze wagonu kolejowego. Dyryguje p. R. Wojnarowicz.

„Podatek majątkowy“ w Jarosławiu. Wtorkowa premjera „Podatku majątkowego“ Siedleckiego odniosła olbrzymi sukces. Szczelnie wypełniona widownia nagrodziła artystów Teatru Cudnowskiego burzliwymi oklaskami, nawet przy otwartej scenie. Zespół p. Cudnowskiego rozwinął tempo gry, z jakiem nasi bywalcy teatralni dotychczas się nie spotkali. Wystawa dopełniła świetnego powodzenia. Na usilne prośby wielu osób, które biletów na premierę otrzymać nie mogły, powtarza Teatr Cudnowskiego tę pełną humoru farsę w piątek 4 kwietnia br.

*

TEATR WIELKI:

Piątek 4 bm. „Faust“ (gośc. występ Ady Janowskiej).

Sobota 5 bm. (o g. 3) „Kościuszko pod Racławicami“ (dla młodzieży).

Sobota 5 bm. (o g. 7) „Ptak“.

Niedziela 6 bm. (3.30) „Damy i huzary“ po raz ostatni (popularne).

TEATR MAŁY:

Piątek 4 bm. „Bęben“.

Sobota 5 bm. „Bęben“.

Niedziela 6 bm. „Bęben“.

TEATR NOWOŚCI:

Piątek 4 bm. „Frasquita“.

Sobota 5 bm. „Miłość cygańska“.

Teatr **„Bagatela“.** Od czwartku **3-go** kwietnia: Prolog — St. **Grabowska. — M. Mirski. — The Kav's. — B. Bronowski. — „Symulanci“ (farsa). Początek** o godz. 8 wiecz.

Z DNIA.

Śnieżyczka.

Na małym skrawku ziemi,
Gdzie lasu szary brzeg,
Ustami gorącemi
Wypiło słońce śnieg.

Daleka jeszcze chwila
Nim wiosną zabrzmi świat,
A główkę już wychyla
Śnieżyczki blady kwiat

Na miedzy i na zboczy
Ogromne śniegi śnią
I tylko dziecka oczy
Potrafią dojrzeć ją

Tych śniegów jest dziecięciem
Z śniegowych wyszła chust,
A kwitnie pod dotknięciem
Dziewczęcych tylko ust.

Gdym oczy dziś otworzył
Zmącone jeszcze snem,
Cichutko ktoś położył
Ten kwiat na sercu mem.

I naraz z wszystkich pował
Deszcz kwietny na mnie padł.
Ktoś serce me całował —
Dziewczyna albo kwiat.

Nemo.

Dodatkowe zapisy na „Bank Polski"

w łączności z akcją „Gazety Porannej".

Lwów, 3. kwietnia.

Już po zamknięciu akcji subskrypcyjnej w naszej gazecie, komunikuje nam ŁÓDZKI BANK DEPOZYTOWY WE LWOWIE, ul. Kościuszki, że zgłaszając swój akces do „Gazety Porannej", subskrybowały w tamtejszym Banku następujące osoby akcje Banku Polskiego:

Samuel Süssmann	2 akcje
Henryk Landau	5 akcji
Emanuel Rudy	2 akcje
Edmund Menkes	1 akcja
Dyr. Bergner	1 akcja
Ska dla tłoczenia i handlu wina	2 akcje
Jakób Ringel	1 akcja
Dr. H. Matwes	2 akcje
Jul Fischler	2 akcje
B. Kulik	5 akcji
Mendel Storch	2 akcje
Inż. Wł. Pelczarski	1 akcja
Hersch Schmorak	2 akcje
Max Zinader	1 akcja
Ponadto we Lwowie: „Okręgówka" Spółdz. Kolejarzy	2 akcje
Poprzednio	2.000 akcji
Razem	2.031 akcji

czyli 365.580,000.000 Mkp.

Ulgi przejazdowe dla kolejarzy

nie będą ograniczone.

Lwów, 3. kwietnia.

(ms) **Jak już kilkakrotnie w „Gazecie Porannej" wspomnieliśmy**, M. K. Ż. zamierzało ograniczyć ulgi przejazdowe dla czynnych pracowników kolejowych, emerytów, członków ich rodzin oraz wdów i sierót po pracownikach kolejowych. Przy tej sposobności **podnosiliśmy ujemne skutki, jakieby z tego tytułu powstać mogły pomiędzy organizacjami kolejowemi a Zarządem kolei** państw.

Z przyjemnością dowiadujemy się z jaknajkompetentniejszego źródła, że p. minister kolei **Tyszka** na audjencji w dniu 26. marca br. **oświadczył przedstawicielom Zarządu Głównego P. Z. K., że dotychczasowe ulgi przyznane kolejarzom nie podlegają żadnemu ograniczeniu**, jednak z powodu zasady wystarczalności kolei państw. na czas przejściowy **Rząd podwyższy ceny biletów personalnych o 100 procent.**

Wiadomość ta wywołała po części uspokojenie szerokich rzesz kolejowych, natomiast **uważają podwyżkę cen biletów o 100 procent jako zupełnie usprawiedliwioną i krzywdzącą.** Spodziewamy się, że i tę sprawę M. K. Ż. przychylnie załatwi, gdyż tak znaczna podwyżka cen dla klas ekonomicznie słabych, byłaby zbyt rażącą krzywdą.

——o——

Piramida stojąca „na głowie".

NAJWIEKSZA ZAGADKA WIEKÓW.

Lwów, po 1. kwienia.

Wczorajsza nasza rycina tytułowa wywołała ogólne zainteresowanie. Naogół podziwiano kunszt architektoniczny ziomków Tutankhamena. Jednak sceptycy (gdzież ich nie brak) zaczęli niedowierzająco kiwać głowami i wysuwać różne wątpliwości.

I tak ktoś wyraził zdanie, że **piramida jest tylko złośliwym symbolem gospodarki naszego Magistratu, który głową**... nie, pardon! szpicem stoi na biednistej ziemi lwowskiej, a mimoto dotąd się trzyma...

Ktoś inny znów, święcie wierząc w sztukę techniczną starych Egipcjan wyraził gromkie oburzenie pod adresem naszych architektów dlaczego dotąd nie zaczerpnęli wzorów z budowli staroegipskich, tak wygodnie dostępnych (jak wykazuje rycina) i co najważniejsze — nader przewiewnych.

Pewien niedowiarek nie ufając objaśnieniu przypuszcza winę drukarni, która przez pomyłkę odwróciła kliszę podstawą do góry i nawołuje do zgromienia niedbalców.

Ponieważ podniesiono jeszcze wiele nieumotywowanych wątpliwości, przeto zainteresowanych odsłamy do ilustrowanego pisma, z którego rycinę te zaczerpnęliśmy. Nosi ono tytuł „The Egyptian Primaaprilis Review". Adres Redakcji: Egipt, 1 brama na lewo przy grobie Tutankhamena.

Na nieszczęście pismo to z powodu znacznej odległości późno się nieco, więc lubo z żalem nie mogliśmy tej epokowej ilustracji podać we właściwym terminie.

28

LEON PERUTZ i PAWEŁ FRANK.

Cud Ulama Singha.

Historja nieprawdopodobna.

Tłum. J. Styez.

(Ciąg dalszy).

— Pomyślałem o tem zaraz, jak tylko po raz pierwszy poczułem uciążliwy nacisk z tyłu głowy. — Baron mówił cicho, jakby tylko do siebie.

— Czy te niedomagania odczuwa pan baron już od dłuższego czasu? — pytał lekarz.

— Od niejakiego czasu, tak — powiedział baron. — I dlatego prosiłem pana teraz do siebie. Doktorze, trzeba coś zrobić, ale szybko, bo inaczej byłoby zapóźno!

— Oczywiście. Przedewszystkiem musi pan przestać palić, a przynajmniej ograniczyć palenie. Trzeba unikać wszelkiego natężenia fizycznego i w jedzeniu trzymać się ściśle przepisanej diety.

— Chętnie się zastosuję — przyrzekł baron. — Prócz tego jednak — baron zastanawiał się przez chwilę. — Prócz tego jednak musi pan wreszcie dać Ulamowi Singhowi ów środek.

To już zniecierpliwiło i zirytowało lekarza. Ten dziwny sposób przeskakiwania do innego tematu! Poprostu nie potrafi logicznie powiązać myśli. Teraz znowu ten Ulam Singh!

— O jakim środku pan właściwie mówi, panie baronie? — zapytał dr. Kircheisen podrażniony.

— O środku, który może go na pół godziny ożywić.

— Czy ma pan coś określonego na myśli?

— Tak. Pan wie, o czem myślę. Pana środek, doktorze!

— Ach! serum Karasina?

— Tak, serum Karasina! Tak się to właśnie nazywa. Już od dwudziestu czterech godzin głowię się nad tem i nie mogłem sobie nazwy przypomnieć.

— Skąd pan wogóle wie o istnieniu tego serum?

— Wiem, że to pan, panie doktorze, razem z profesorem Karasinem wynalazł ten środek.

— Niezupełnie tak było. Znakomity chemik, profesor Karasin, nic nie miał wspólnego z tem serum. Karasin już przecież od dwunastu lat nie żyje. To z jego uczniem, doktorem Tilgnerem, wspólnie nad tem pracowałem, a nazwaliśmy ten środek po zmarłym profesorze jedynie z pietyzmu „serum Karasina". Ale skąd pan wie cośkolwiek o działaniu tego serum? Ani ja, ani dr. Tilgner nie opublikowaliśmy jeszcze dotąd naszych wspólnych badań.

— Interesowałem się tą rozprawą sądową — jakże się też nazywała ta wielka afera kryminalna z ubiegłej jesieni?

— Ach tak! Czytał pan sprawozdanie z procesu przeciw mordercy Halascha i jego siostrze?

— Tak, właśnie! Afera Halascha!

— Musi więc pan także wiedzieć i o tem, że nie wolno mi zastosować serum Karasina — powiedział lekarz surowo.

— Ale dlaczego nie? Wtedy zastosował je pan właśnie. Stąd wogóle znam pana nazwisko, doktorze!

Nagle zrozumiał dr. Kircheisen jasno, dlaczego wybór barona padł właśnie na niego, a nie na jakiegokolwiek innego lekarza, zajmującego się praktyką. Baron znał nazwisko wynalazcy serum Karasina ze sprawozdań sądowych z procesu Hallascha. Od pierwszej chwili miał więc to serum na myśli i pewnie połączył z jego skutkami, Bóg wie, jakie fantastyczne wyobrażenia. Teraz trzeba śpiesznie wybić mu z głowy ten pomysł.

— Serum Karasina musimy niestety zupełnie wykluczyć ze sprawy Ulama Singha. Pan baron nie wie widocznie, że domniemanemu polepszeniu, wywołanemu przez serum towarzyszą najgorsze rezultaty. Już po godzinie, a często i prędzej, przychodzi gwałtowna reakcja, kończąca się zazwyczaj śmiercią, spowodowaną paraliżem serca. Dr. Tilgner i ja nie wykonaliśmy niestety naszych zamysłów, bo serum nie przywraca, a jedynie skraca życie. Nie mam więc stanowczo prawa zastosować je.

— A wówczas, w aferze Hallascha? — zawołał baron zrozpaczony. —

— Wtedy sprawa przedstawiała się inaczej. Antoniego Hallascha zamordowano, a jego siostra Petronela — która zajmowała się u niego domem, została śmiertelnie zraniona. Podejrzenie padło na współlokatora obojga, pomocnika handlowego Emila Neubauera, który, jak się potem okazało, był zupełnie niewinny. Jedynym świadkiem jego niewinności była Petronela Hallasch, ale ta leżała w agonji i nie można jej było przesłuchać. Wtedy więc, na wniosek obrony, zastrzyknąłem Petroneli Hallasch serum Karasina, celem przywrócenia jej przytomności na kilka minut. W istocie wskazała wówczas prawdziwego sprawcę. Chodziło o życie ludzkie, dlatego bez zastanowienia użyłem serum Karasina. Ale teraz...

— I teraz idzie o życie ludzkie, doktorze! — powiedział baron

(C. d. n.)

——o——

Przed wyborami do kahału lwowskiego.

Lwów, 3. kwietnia.

Żydowski Klub Mieszczański, jako jedna z najstarszych organizacyj żydów-mieszczan, stojących na gruncie narodowym polskim, która jednoczy w swem łonie kilkuset członków z najpoważniejszych sfer kupców, przemysłowców, adwokatów, inżynierów i lekarzy we Lwowie, odbył onegdaj specjalnie w tym celu zwołane Walne zgromadzenie członków, celem omówienia sprawy wyborów do kahału.

Prezes klubu p. architekt Ulam w krótkich słowach przedstawił ważność i doniosłość obecnych wyborów i udzielił głosu referentowi wiceprezesowi Mecenasowi Dr. Wasserowi, który w dłuższym referacie przedstawił całą sytuację polityczną w Polsce i wskazał na przełomową chwilę, jaką obecnie społeczeństwo żydowskie przeżywa, podnosząc, że dziś nadeszła chwila, w której żydzi-polacy muszą przystąpić znowu do pracy pozytywnej i należy dołożyć wszelkich starań, aby całe społeczeństwo żydowskie mogło być zastąpione w Radzie Wyznaniowej w sposób odpowiadający godności gminy tej miary, jaką jest gmina lwowska.

Wspomniał także o tem, że należy bezwarunkowo przyznać odpowiedni wpływ na zarząd gminy partji konserwatywnej, która zachowując w zupełności wiarę i tradycję żydowską, chce szczerze i serdecznie współpracować z całem społeczeństwem dla dobra Państwa, którego są obywatelami i wśród którego żyją.

Zakończył wnioskiem, aby Klub Mieszczański podjął inicjatywę do zjednoczenia wszystkich zrzeszeń, stowarzyszeń i stronnictw żydowskich celem wspólnego przeprowadzenia wyborów do reprezentacji wyznaniowej żydowskiej.

W dyskusji wzięli udział liczni mowcy, a m. in. redaktor dr. Bronisław Honigman, dr. Landau, aptekarz Popiel, p. Wixel, Hübel i inni, którzy w gorących słowach poparli wniosek referenta. Wniosek ten w głosowaniu został też jednogłośnie przyjęty.

Jak się dowiadujemy, ma w najbliższych dniach odbyć się konferencja wszystkich zrzeszeń żydowskich celem zorganizowania wspólnej akcji.

—o—

Zerwanie mostów na Wereszycy.

Sambor, 3. kwietnia.

(h) Powiat samborski dopiero onegdaj odczuł straszne skutki powodzi. Mianowicie olbrzymie kry lodowe spowodowały wylew Wereszycy i po zerwaniu dwu mostów woda wylała się na gościniec Sambor — Lwów, który w całości znajduje się pod woda, tak, iż komunikacja na tym gościńcu zupełnie ustała.

„Hrabianka“ Motyczyńska urządza sceny w sądzie.

Trzeci dzień procesu Izy de Motyka-Motyczyńskiej.

„MATURZYSTKA“ I ANTYSEMITKA. — JAK SIĘ POZNAŁA Z WŁAŚCICIELEM DÓBR? — „WDOWA PO PUŁKOWNIKU. — PRZYZNAJE SIĘ DO KRADZIEŻY ZEGARKA I PIERŚCIONKA. — KLĘCZĄC, ZAKLINA SIĘ, ŻE JEST NIEWINNA. — JAK BYŁO Z PUŁKOWNIKIEM? — ODRZUCONY WNIOSEK O ZBADANIE PSYCHIATRYCZNE.

Lwów, 2. kwietnia.

(WS) Przy niemniejszej frekwencji publiczności, jak za dni poprzednich, rozpoczyna się „clou“ rozprawy: **przesłuchiwanie Motoczyńskiej.** Zapłakana, ale już mniej zdenerwowana, stara się odpowiadać rzeczowo, jest jednakże w sprzeczności z poprzednio złożonemi zeznaniami. Między innemi podaje, że **ma maturę realną.**

Przewod.: Poprzednio podała pani tylko sześć klas wydziałowych.

M.: Nie pamiętam.

Przew.: Czemu pani odeszła z firmy „Karpaty“?

Oskarżona: Nie mogłam się zgodzić z dyr. Schorem. Schor, **to bandyta, nie znosi katolików, a ja nienawidzę żydów.**

W „Karpatach“ poznałam Ancerewicza, który czesto kupował tam benzyne dla swego auta. Prosił ja o sprzedaż trzech beczek benzyny, ktora do jego auta nie nadaje się. Dwie beczki nabył Olejnik, a jedną Szuster. Motoczyńska odwiozła beczkę Schusterowi sama, gdyż otrzymywała pięć tys. marek na kg. więcej, niż podała Ancerewiczowi. Będąc później bez posady, bywała często u Ancerewicza. Przy tej okazji ujrzała na korytarzu Broscha. Chcąc wejść z nim w stosunki handlowe, dowiadywała się jego adres.

Ancerewiczom przedstawiła się, jak twierdzi, z głupoty jako

„wdowa po pułkowniku“.

Następnie zeznaje, że od szofera Domasiewicza **otrzymała tytułem zadatku 20** dolarów, które dała Broschowi.

Na tem zakończono rozprawę o benzynę. W dalszych zeznaniach Mot.

przyznaje się do kradzieży złotego zegarka i pierścionka z brylantami

na szkodę p. Anc. Skradzione przedmioty odebrano od jubilera, któremu M. przedstawiła się również jako „wdowa po pułkowniku“, motywując sprzedaż pierścionka tem, że przynosi jej nieszczęście.

Teraz występują u niej **nowe ataki histerji. Płacze, prosi o wypuszczenie jej z kryminału,** twierdząc, że wpadła jak „Piłat w Credo“,

zapewnia klęcząc o swej niewinności,

wogóle zachowuje się jak niepoczytalna. Zegarek, jak mówi, wzięła, bo nie miała z czego żyć, „głupota“ **skłoniła ją do** tego.

Po przerwie rozpoczyna **się rozprawa o oszczeństwo rzucone na pułk.** W. Sprawa, według zeznań M., przedstawia się następująco: Pułk. W. pod przyrzeczeniem małżeństwa uwiódł ją. Owocem stosunku tego jest trzyletni synek, umieszczony w przytułku. W międzyczasie pułk. W. wstąpił w zwiazki małżeńskie z p. D. Motyczyńska podaje, że pułk. W. wziął od niej 20 tys. mkp. i kupił za to obrączki ślubne. Pieniędzy jednak jej nie zwrócił. Nie chce go wtrącać w nieszczęście, gdyż **woli, aby „ojciec jej syna był pułkownikiem, niż miałby być zerem“. W końcu** podaje pewne szczegóły o swem pochodzeniu.

Matka jej była hrabiną.

Prawdziwego **nazwiska** nikt nigdy się nie dowie, dodaje jedynie, że siostra jej Gołuch, mieszka w Mielcu.

Obrońca Mot. dr. Macieliński uprasza sąd **o zbadanie stanu umysłowego oskarżonej przez lekarzy psychjatrów. Sąd po krótkiej naradzie wniosek odrzuca. Następnie zeznaje pod przysięgą** świadek Julian Pichler, urzędn. warszt. kolej. Mając pewne konflikty z Bukasiewiczem, zrezygnował z współpracy w warsztatach i przeniósł się na Górny Śląsk. Pichler zeznaje odpowiednio do relacji Bukasiewicza. Kontroli nad przychodzącemi cysternami nie było, **Bresch mógł kraść benzynę na własną rękę.** Zresztą nowego nic nie podaje. — Dalszy ciąg rozprawy jutro o 9. rano.

Bankructwo prowincjonalnego Rotszylda.

WSZYSCY LOKOWALI PIENIĄDZE U NIEGO, A ON JE PRZETRWONIŁ W PODEJRZANYCH SPEKULACJACH. — TŁUMY POKRZYWDZONYCH. — DZIWNE PRÓBY OCHRONY BANKRUTA.

Czortków, w kwietniu.

(m). I Czortków ma swoją **wielką senzację,** a mianowicie **bankructwo właściciela** i dzierżawcy dóbr niejakiego Izraela Bergmana. Osobnik ten, liczacy zaledwie 30 lat, odziedziczył po ojcu folwarczek w Białej Czortkowskiej, a dzierżawił wieś Iwanie koło Borszczowa, prowadził nadto w Czortkowie **duży skład maszyn rolniczych,** miał **ogromne składy zboża** i sprowadzał wagonami cukier. Krąg jego interesów obejmował całą prawie wschodnią połać Małopolski. Szereg kupców wsi i miasteczek umieściło u niego swe oszczędności za znaczny procent. Zwozili tedy i znosili z odległości kilkudziesięciu kilometrowego nawet promienia pieniądze drobni handlarze, biedne służące lokowały u Bergmana swe oszczędności, narzeczeni swe posagi i **tak urosły pretensje do tego osobnika wysokości wyżej 70 tysięcy dolarów, czyli około 700 miljardów Mkp.!**

Nagle gdyby grom z jasnego nieba **rozeszła się wieść o złym stanie interesów Bergmana i o jego bankructwie.** Ze wszystkich okolicznych i dalszych miejscowości zaczęły napływać **setki poszkodowanych,** domagających się zwrotu oszczędności.

Dziwne jednak, że chodzą dotąd nie skontrolowane wieści, że z pewnej publicznej instytucji **paść miała groźba, że gdyby ktokolwiek odważył się na wniesienie jakiejkolwiek skargi przeciw Bergmanowi, to naraziłby się na posądzenie o lichwę!** Wątpimy bardzo w prawdziwość, zapewne ze strony interesowanej, szerzonych pogróżek i oczekujemy dalszych zarządzeń w tej sprawie od tych władz, które zapewne nie dopuszczą do krzywdy!

Policja Państw. Okr. stanisławowskiego pospieszyła ofiarnie z subskrypcją na Bank Polski.

(Od korespondenta „Gaz. Por.“)

Podnosząc onegdaj z takim entuzjazmem **patrjotyzm kolejarzy okręgu lwowskiego,** którzy na Bank Polski subskrybowali 10.162 akcji, **pospieszamy podać do wiadomości ogółu, jak pięknie i ofiarnie zrozumiała swój obowiązek** względem Ojczyzny **Policja Państwowa Okręgu stanisławowskiego.**

Kwestją tą **zajął się energicznie** i gorliwie Komendant Okręgu **insp. Żarski** i przy dzielnej pomocy komisarzy **Buczowskiego i Ciombora** zagitował w całym podległym sobie okręgu. Płomienna jego odezwa dotarła **do każdego powiatu,** do najbiedniejszego górskiego **posterunku,** znajdując wszędzie natychmiastowy oddźwięk. Subskrybowano 1450 akcji na 1487 funkcjonarjuszy! **Więc prawie każdy posterunkowy spełnił swój obowiązek wobec Państwa.**

Faktem tym dała policja okręgu **dowód prawdziwego, realnego patrjotyzmu.**

—o—

Osadnictwo kresowe otrzyma pomoc rządową!

Warszawa, w kwietniu.

Centralny związek osadników wojskowych w imieniu komisji porozumiewawczej związku osadników, zwrócił się do Min. skarbu z prośbą o uwzględnienie najważniejszych bieżących potrzeb osadnictwa.

Po przeprowadzeniu konferencji z delegatami organizacyj osadniczych, Minist. skarbu zgodziło się **na obciążenie budżetu kwietniowego odpowiedniemi kredytami na ten cel.** W szczególności **otrzyma osadnictwo wojskowe na kresach znaczne kredyty na pomoc budulcową** (tak **w gotówce, jak w naturze),** oraz pomoc przy przejazdach kolejowych. W ten sposób **zaspokojone zostaną najpilniejsze potrzeby naszych osadników wojskowych na kresach.**

—o—

22 czarownic pod kluczem.

Budapeszt, w kwietniu.

(f) Gdy przed kilku miesiącami w zagadkowy sposób **zniknął dyrektor Szanto,** a wszelkie poszukiwania pozostały bezskuteczne, zrozpaczona żona przyjęła usługi pewnej wróżbiarki, Rosjanki, która obiecała odszukać jej męża. Sybilla swojemi „hokus-pokusami“ **łudziła nieszczęsną kobietę,** sprowadzając w dodatku różnych wróżbitów, znachorów, spirytystów, hypnotyzerów itp. **Cała ta banda wyłudziła od pani Szanto 50 miljonów koron węg.** Dopiero, gdy zwłoki dyrektora wyłowiono z Dunaju, wdowa widząc, że **padła ofiarą oszustów,** zawiadomiła policję. **Aresztowano 22 sztuk wróżbiarek.** Cztery inne naprawdę musiały znać się na przyszłości, gdyż **ulotniły się przed nadejściem policji.** Tak wiec kontyngent czarownic na tegoroczne posiedzenie Sabatu na Łysej Górze jest już zebrany.



Giełda lwowska.

Lwów, 3. kwietnia.

Na targu akcji dalsza znaczna baisse. Wszystkie papiery straciły znowu na kursach. Gazy wsch. spadły na 88 milj., zachodnie na 15 i trzy czwarte milj. Jaworzno drobne 101 milj. Poza tem mniejsze obroty w Gazolinie, ostatni kurs 3 milj. 675 tys. Gazociąg 675 tys. Lesienice obniżyły się na 7600. Węglówki niżej 100 tysięcy. Obroty średnie. Podaż obfita. Giełda akcji kotowanych od była się pod znakiem znacznej baissy. Spadły wszystkie gatunki papierów. Z arbitrażowych notowały słabo Browary około 22 milj. Cegielski niżej 2 milj. Górka 67 milj. Chodorów 17 milj. 600 tys. B. Przemysł. 1550. ABZ. 400. Z. B. Kredyt. 410 tys.

Tendencja wybitnie zniżkowa. Usposobienie słabe

AKCJE.

Hipoteczny 2400, A. B. Z. 400, Pokred of. kupna 250. Przemysło-

wy 1700, 1650, 1575, 1580, 1600, 1550 1600, Z. B. K. 425, 500, 450, 440, 675, 700, 410 (400) Browary 22000, 2250o, Chodorów 18000, 17775, 17600, Cegielski 2000, 1925, 2000, 1975, 1925, 1900, Gafota 1050, Górka 67000, Ćmielów 2600, 2500, 2550, 2400 (2300) Lokomotywy 1950, 2000, Niemojowski 2000, Ołkos 13000, 13500, 13350, Parowozy 1300, 1400, Pezet 925, 950, 930, 900, Nafta 1725, 1750, 1800, P. T. B 450, Tespy 19500, 18250, 18500, 19250, Zieleniewski 37000, 38000, 37500.

OBRÓT W AKCJACH NIEKOTOWANYCH.
(w tysiacach).

Arma 4300, 4250, Azot 1350. 1400. Bk Ziemian (tys. 105), set 120. 115. Brugger 3300, 3250, 3400. Elektrownia nad Sanem 800. (700). Gazy 95000. 92000, 910oo 90000, 89000, 88000. Gazy zachodnie 1750o, 17000, 16000. 15500 15750, Gazolina 390o, 380o. 375o. 3700, 3675, Gazociągi 675, Hydropol 300, Jaworzno (25=93000, 93500), (dr 102000. 1010oo. 1o15oo). Len 4700. (4800, 4750), Lesienice 7500. 7600, Machlejd 4800. Olkusz 1700, 1750, Radziwiłł 5000, Rucker i Hoflinger 23500, 2400o, Węglówki 100, 98, 99.

Giełda zbożowa.

Lwów, 3. kwietnia.

Ruch słaby. Ogólny obrót 135 ton. Poszukiwana pszenica pierwszej jakości i ziemniaki jadalne bez podaży. — Pozatem podaż obfita.

Tendencja utrzymana.

Usposobienie spokojne.

Pszenica krajowa 73/74 ex 1923 36—39000000. Żyto małopolskie 68/69 ex 1923 23—24500000. Żyto małopolskie 65/66 19500—20500000. Jęczmień małopolski browarniany 21—23000ooo. Jęczmień małopolski przemiałowy 175—185000000. Owies małopolski 44/45 ex 1923 - 20—23000000. Hreczka 25—27000000.

Ceny rozumieją się w markach polskich za 100 kg. bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania.

Giełda warszawska.

Warszawa, (PAT). Notow. z 3. kwietnia:

Gotówka: Dolary amer. 9350 — 9300 — 9350 — 9250. Franki 555 — 550. Funty ang. 39,900. Franki złote 1,800.

Czeki: Belgja 475 — 468.500 — 470.500 — 466.500. Holandja 3,470 — 3,442.500. Londyn 40,300 — 40 milj. — 40,200 — 39,800. Nowy Jork jak gotówka. Paryż 555 — 500 — 525 — 547. Praga 277.750 — 267.650 Szwajcarja 1,637.500 — 1,624.500 — 1,632.500 — 1,616.500. Wiedeń 132.10 — 132.25 — 132 — 130. Włochy 415 — 409.900. 8 proc. pożyczka 14 m. Bony złote 1,350 — 1,400. Miljonówka 1,050 — 1,075. Pożyczka dolar. 4,940 — 4,900.

AKCJE.

Bk dyskont. warsz. 25,750. Bk Handl. 26½ m., Bk dla handl. i przem. 4,300. Bk. kred. warsz. 1,900, Bk polski handl. Poznań 8 m., Bk przem. Lwów 1,750. Bk wileński pryw. 330. Bk zachodni 8,900. Bk Zw. spół. zar. Poznań 21,750, Bk zwiazku ziemian 775. Cerata 325, Kijewski i Scholze 1,350. Eksp. soli potasow. 20 m., Puls 1,500, Spies i syn 4,100. Wildt 700. Cukrownie: Chodorów 19,250, Czersk 2,600, Częstocice 11 m., Gosławice 4,800, Michałów 2,850, Grodzisko 1,800. Firlej 3½ m., Łazy 600. Cukier 14,900, Warsz. Tow. kop. węgla 19½ — 24 m., Fitzner i Gamoner 35 m., Cegielski 225, Nobel 6,550. Siła i światło 2,100. Zjedn. maszyn 1,400. Polski Loyd 550, Dźwigma 750, Lilpop i Rau 2,680, Modrzejowskie zakł. 40 m.—44½, Norblin 2,750, Ortwein i Karasiński 2 m., Ostrowieckie zakł. 38½ m. do 40½ m., Parowozy 1,600, Pocisk 5,200. Rohn i Zieliński 1,750, Rudzki 6,250, Starachowice 14,300. Trzebinia 2,800. Unia 24 m., Ursus 4,400. Zieleniewski 42 m., Zawiercie 180 milj., Żyrardów 1,500 m., Borkowski 5,600, Hurt 900, Jabłkowscy 700, Polbal 700, Syndykat rolniczy 9,350, Żegluga 750, Ćmielów 3 m., Elektryczność 6,600, Pol. Tow. elektr. 750 Haberbusch 25½ m., Fabr. papieru Klucze 1,530, Korek 425. Pol. przem. naftowy 3,100. Spirytus 8,850 do 9 m., Konopie 2,250, Rylscy 825

Giełda gdańska.

Warszawa 0.618—0.622. Marka pol. 0.631—0.634. Londyn 25. Paryż 34.91—35.09. Szwajcarja 101½—102. (AW).

Giełdy obce.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 3. kwietnia.

Notowania końcowe. N. Jork 573. Londyn 24.65. Paryż 34. Wiedeń 0.0090.52. Praga 17. Włochy 25.25. Belgja 28.87. Budapeszt 0.0087½. Helsingfors 14.25. Sofja 4.10. Holandja 211.35. Christjanja 78.50. Kopenhaga 95.50. Stokholm 150.50. Hiszpanja 75. Bukareszt 2.95. Berlin 0.123. Belgrad 7.10. (AW).

Obroty pozagiełdowe

Lwów, 3. kwietnia.

Dziś tendencja lekko zwyżkowa. Usposobienie ożywione. Obroty liczne.

Dolary amer. 9350—9370 tys., dolary kanad. 8850—9000 tys., kor. czeskie 260—265 tys., leje 46—47 tys., frank franc. 525—535 tys., frank szwajc. 1600—1620 tys., funty szterl. 39½—40½ m. Złoto: 20 kor. 40½—41¼ m., 20 frank. 38—39 m., 20 mk. 45—45½ m., 10 rubli 52—53 m.

Srebro: kor. austr. 700—720 tys., 5 kor. 3½—3'6 m., flor. 1750—1850 tys., ruble 2750—2800 tys. Kopiejki za rubel 1300—1400 tys.

Niepokojące zajścia na ulicach m. Lwowa.

(h). **Silne zaniepokojenie, chwilami graniczące z paniką** wśród mieszkańców miasta Lwowa, wywołał wczoraj i onegdaj **widok szeregu postaci o mocno niewyraźnym wyglądzie**, które pojawiły się gromadnie na niektórych ulicach naszego miasta. Indywidua te uzbrojone w szczątki jak gdyby mioteł i łopat, wykonywały powolne ruchy, **przypominające chwilami zamiatanie.**

Zaniepokojona ludność **snuła na temat tego zjawiska najdziksze domysły.** Między innemi utrzymywano, że **zbliża się ku nam morowa zaraza** i że to na jej przyjęcie Magistrat rozpoczął oczyszczanie miasta (???). Złośliwi utrzymywali, że jest to widowisko, mające unaocznić symbolicznie mieszkańcom naszego miasta **zupełną beznadziejność prób sanacji gospodarki naszego Magistratu.**

Dla uspokojenia naszych Czytelników donosimy na podstawie autopsji, że **nic złego się nie stało** i tradycjom stanie się zadość, **błoto bowiem przygarnięte zostało jedynie z miejsca na miejsce i dalej zdobić będzie nasze ulice.**

KRONIKA

Lwów, 3 kwietrnia.

(jp.) **Obchód Słowackiego.** Wczoraj jako w 75-letnią rocznicę zgonu Juljusza Słowackiego odbyło się w Bazylice archikatedralnej uroczyste nabożeństwo żałobne, urządzone staraniem komitetu budowy pomnika poety. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, instytucji naukowych i społecznych, młodzież szkolna i akademicka, oraz liczna publiczność. Uroczyste egzekwje odprawił ks. prof. Szydelski, poczem ks. dr. Ciemniewski wygłosił piękne, duchem patrjotycznym przeniknione kazanie, w którem w wymownych słowach skreślił tę szczytną i doniosłą misję, jaką spełnili nasi wieszcze w utrzymaniu jedności duchowej narodu w ciągu 100-lecia niewoli w uchronieniu Polski od zatrucia trucizną szerzoną przez zaborców, przez okazywanie mu szczytnych ideałów wiary i miłości Ojczyzny.

Z Kasyna i Koła liter.-artyst. W sobotę, 5 bm. o godz. 7 wieczorem odczyt Michała Rollego p. t.: „Kobieta polska“. W niedzielę, 6 kwietnia br. odbędzie się wieczór pieśni ludowej z łaskawym współudziałem Pp. Janiny Turczynowej i Jadwigi Schulmanównej oraz Lwow. Tow. śpiew. „Echo“ pod kierownictwem p. Jana Rangla. Początek o godz. 7,30 wieczorem. Bilety wydaje sekretarjat.

Zebranie ogólne Kongregacji kupieckiej odbędzie się 4 bm. w piątek o godz. 7,30 wieczór w lokalu własnym ul. Czarnieckiego 1, II. p. Porządek dzienny: Sprawy podatkowe ogólne. Sprawozdanie delegacji. Rekursy od wymiaru podatku. Referat o podatku dochodowym. Nowy podatek gminny od szyldów.

Podwyższenie podatku od lokali Rada m. Lwowa ustaliła stawkę podatku od lokali na rok 1924 z ważnością od 1 marca 1924 w wysokości 20.000-czynokrotnego komornego z tem, że kwota podatku przerachowana będzie na franki złote wedle kursu urzędowego w dniu płacenia. Każdemu członkowi Gminy służy prawo w ciągu do 4 bm. włącznie wnieść do Magistratu swe uwagi.

czystego zysku 3-ciej Państwowej Loterji na cele dobroczynne Min. Pracy udzieliło subwencji m. in. na Polskie Stow. Złoty Krzyż we Lwowie 20 milj. mkp., Internat dla uczn. sem. naucz. w Zaleszczykach 20 milj. mkp.

Ze Związku Studentów Architektury. 8 i 9 bm. odbędą się w auli Politechniki zapowiedziane już dawniej dwa wykłady prof. St. Nowakowskiego, dziekana wydziału architektury w Warszawie na temat: 1) „Sztuka francuska XVIII w.“ 2) Florencja.

Odczyty w Zjednoczeniu mieszczańskiem. W sobotę 5 bm. o godz. 7.30 w. w sali Strzelnicy miejskiej ul. Kurkowa odbędzie się odczyt dr. Marjana Wolańczyka na temat: „Znaczenie mieszczaństwa w Polsce przed rozbiorami i dziś“. Wstęp wolny.

Lwowskie łątki Wielkopostne. Dla przerwania nudy nastałej po czasach tanecznych i zabawowych postanowiło grono tut. literatów i artystów plastyków urozmaicić pobożne rozmyślania i pokutę wielkopostną a wyładowując swój temperament twórczy i serdeczny dowcip, przyjść potrzebującym z pomocą. W tym celu weszli w kontakt z Komitetem Kolonji leczniczych w Krynicy i Rymanowie, i aby część ewent. dochodu z przedstawień oddać na rzecz wyż wymienionych instytucji humanitarnych. Pierwsze wieczory łątek w których niejeden pozna siebie tak z zewnętrznej formy, jak i z treści tajonej niejednokrotnie przed sobą samym odbędą się około połowy kwietnia, o czem w szczegółach się doniesie.

L. K. S. Lechia urządza dnia 5 kwietnia (sobota) Podwieczorek w Renesansie. Liczne niespodzianki. Koncert orkiestry 40 pp. Początek o g. 5.30 popoł.

(s) **Na srebrnym ekranie.** „Kopernik“ i „Marysienka“: „Córka lichwiarza“. Jest to obraz, który zalicza się powszechnie do sensacyjnych, nie pozbawiony jednak troskliwej reżyserji i dobrej gry aktorskiej. Akcja jest bardzo ożywiona. Sceny w górach i zdjęcia z zawodów narciarskich ciekawe. Fotografja czysta. Główną rolę odtwarza, znana nam z „Tańca złota i nędzy“ Leo Parry. Widzimy, że nietylko w dramatach czysto „salonowych“, ale także w sztukach z autami, koleją, żaglowcem i rewolwerami jest ujmującą i sympatyczną aktorką.

Ofiarności publicznej polecamy gorąco młodą panienkę, utrzymującą własną ciężką pracą sześcioro drobnego rodzeństwa. Wszelkie datki na maszynę do szycia przyjmuje Redakcja „Gazety Porannej“, ul. Chorążczyzny 31.

ZE ŚWIATA

(f) **Artyści kinowi w opresji bandyckiej.** Pewna berlińska firma kinowa dokonuje w Czarnogórze zdjęć do pewnego filmu bandyckiego. Przy tej sposobności sztuka przemieniła się w rzeczywistość, gdyż artyści zostali napadnięci przez autentyczną szajkę bandytów, która zabrała im wszystko, zostawiając jedynie... aparaty kinematograficzne. Bandyci nawet posunęli się tak daleko w uprzejmości, że zdjąwszy ofiarom wszystko... pozwolili następnie zdjąć na sobie parę scen ze swego życia. Zdjęcie więc było obopólne.

(f) **Wiedeń pobije Paryż, jako stolica mody,** gdyż słynny paryski król mody Poiret przenosi się na stałe do stolicy naddunajskiej, zwijając swój zakład w Paryżu. Moda zbliżyła się więc o spory krok do naszych pań...

(f) **Siostra Siczyńskiego.** Strutyńska o której procesie donosiliśmy, została po orzeczeniu psychjatrów jako rzekomo umysłowo chora przewieziona do zakładu dla obłąkanych.

Akcja wyborcza we Włoszech weszła w stadjum decydujące. Powodzenie listy ogólno-narodowej jest zapewnione. Główny atak skierowany jest przeciw Populari. Socjaliści rozbili się na trzy obozy.

Intruz w królewskiem łożu.

ŚWIATŁO W NIEZAMIESZKANYCH POKOJACH. — ZAMACH ANARCHISTYCZNY? — TAJEMNICZY ODGŁOS PIŁY. — „RĘCE DO GÓRY!".

(Do ilustracji tytułowej).

Paryż, w kwietniu.

(f). W pałacu na Quai d'Orsay przeznaczono apartamenta na pomieszczenie mającej przybyć do Paryża **królewskiej pary rumuńskiej.** Paryżanie lubią takie „nece", jak przyjazd zagranicznych suwerenów, więc ich spojrzenia zaczęły uważnie obserwować mieszkanie królewskie. Przy tej okazji pewien jegomość

zauważył dziwny fakt,

że w oknie jednej z komnat co nocy świeci się. Zainteresowany udał się do portjera, by go wybadać, czy może dostojni goście przybyli już incognito. Zaniepokojony cerber zawiadomił natychmiast policję, że **w pokojach królewskich przebywa ktoś niepowołany.**

Natychmiast kilku policjantów wyruszyło autem na Quai d'Orsay. Na palcach, bez hałasu podeszli do tajemniczej komnaty, przykładając ucho do drzwi. Z wnętrza dochodził dziwny, regularny odgłos, jakby

piłki, przecinającej drzewo.

Serca policjantów zabiły żywiej. Rzecz jasna! **Ma się do czynienia z zamachem na Jego Królewską Mość.** Zapewne zbrodniarz kończy roboty celem

podłożenia machiny piekielnej.

Klamka naciśnięta ustąpiła bez oporu. Drzwi nie były zamknięte! Ciemność, panującą w pokoju, rozjaśnił błysk czterech latarek elektrycznych, cztery rewolwery skierowały się ku postaci, **spoczywającej w łóżku** i zabrzmiał okrzyk:

Poddać się, bo strzelamy!

Z poduszek królewskiego łoża zerwał się **mężczyzna o wcale nie-królewskim wyglądzie.** Osłupiałym wzrokiem spoglądał na niemniej osłupiałych policjantów. — Zagadkowy odgłos rzekomej piły — był poprostu **chrapaniem nieznanego gościa.**

Wzięty w krzyżowy ogień pytań, wyjaśnił, że będąc bez dachu nad głową, znosił poniewierkę długi czas, aż wreszcie zrozpaczony **postanowił**

nocować... w ministerstwie spraw zagranicznych,

gdzie, jak wiedział, są niezamieszkane pokoje reprezentacyjne.

Gdy mu oznajmiono, że więzieniem zapłaci za swój czyn, bezdomny człowiek odparł, mrugając porozumiewawczo na policjantów:

— Jakto? Raczej należy mi się nagroda. Gdyby tak naprawdę jaki anarchista chciał zamordować króla, wówczas ja pierwszy padłbym ofiarą i ocaliłbym życie królowi. Zresztą władze wyższe **nierade dowiedzą się o tem, że apartamenta królewskie są tak strzeżone, iż pierwszy lepszy włóczęga może bez trudu dostać się do nich...**

Niestety, **policja** wolała znieść skompromitowanie swej czynności, a wyciągnęła intruza z królewskiego łoża i dała mu mniej wygodne, lecz bardziej **pewne pomieszkanie w kozie.**

Ceny OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1 szpaltowy milimetrowy w ogłoszeniach zwykłych 8 gr., w nadesłanem 21 gr.; po kronice 24 gr., w tekście (kronika, report., dział ekonom. itd.) 28 gr. na pierwszej stronie 32 gr. za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 5 gr., w rubryce: kupno-sprzedaż 6 gr., matrymonialne, korespondencje prywatne 8 gr., dla poszukujących pracy 3 gr., jedna cała strona w ogłoszeniach za tekstem 190 zł. poł., 1 cała strona w części tekstowej 320 zł. poł. cała strona pod nagłówkiem 380 zł. poł. Ogłoszenia zamiejscowe o 20% drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru dolicza się 25%. Odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń nie przyjmuje się.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. **Prenumerata** miesięczna 8,000.000 Mk. — Z dostawą na miejscu lub z przesyłką pocztową 9,000.000 Mk. — Za granicą 12,000.000 Mk.

Z drukarni Polskiej pod zarządem Z. Kiełbasiewicza we Lwowie. Odpowiedzialny redaktor: MARJAN MACHALSKI.